

Scenariusz z okazji
Święta Odzyskania Niepodległości – 11 listopada
„Kocham Wolność...!”

Opracowanie: Wioleta Michalak, Magdalena Sikorska

Termin uroczystości: 06.11.2014r., godz. 8.45.

Miejsce: sala gimnastyczna

Cele:

- kształtowanie postaw patriotycznych;
- rozbudzanie szacunku dla dziedzictwa narodowego, symboli narodowych;
- rozwijanie umiejętności teatralnych, wokalnych, tanecznych;
- znajomość najważniejszych wydarzeń z przeszłości narodu polskiego;
- kultywowanie tradycji narodowych (uroczyste obchodzenie rocznic narodowych).

Scenariusz uroczystości:

Narrator:

Dzień dobry! Witamy wszystkich bardzo serdecznie na apelu z okazji Święta Niepodległości, zatytułowanym „Kocham Wolność”.

Witamy panią dyrektor, księdza proboszcza, pana sołtysa, przybyłych gości, grono pedagogiczne i was, drodzy koledzy i koleżanki.

Zapraszamy do obejrzenia i wysłuchania inscenizacji, którą na tę uroczystość przygotowaliśmy.

Nasz apel rozpoczniemy od odśpiewania hymnu.

Proszę wszystkich o powstanie. Bacność! Do hymnu!

Wspólne odśpiewanie hymnu

Spocznij!

Rozpoczęcie - Taniec – improwizacja ruchowa do piosenki Edyty Geppert „Wolność”

Człowiek 1: Spotkaliśmy się po to, by upamiętnić dzień, w którym przed 96 laty Polska odzyskała niepodległość.

Niepodległość – czyli WOLNOŚĆ. Porozmawiajmy o WOLNOŚCI dzisiaj.

Wróbel: Nie znam kogoś, kto byłby bardziej wolny ode mnie. Ludzie nie zamykają mnie w klatce, bo nie jestem barwnie upierzony. Fruwam sobie tu i tam. Jestem niewielki, szary i bardzo zwinny. Kiedy jestem głodny, żywię się okruszkami.

Gołąb: A okruszków jest wszędzie pełno i ja w każdej chwili mogę być tam, gdzie chcę. Nie tłoczę się tramwajach i autobusach. Lecę sobie tam, gdzie oczy poniosą, przy pomocy moich skrzydeł. A gdy się zmęczę, mogę sobie przysiąść, na każdej wolnej gałęzi, dowolnie wybranego drzewa. Jestem prawdziwie wolny!

Wrona: Do momentu, w którym nie nadleczę ja i cię przegonię. Boisz się mnie?! Bo jestem od ciebie większa i z ulubionej gałęzi mogę Cię stracić jednym ruchem mojego skrzydła. Nie jesteś wolny!

Wróbel: Jestem (*nieważnie*), bo mogę Ci uciec, co niniejszym czynię. Ostatecznie wron jest mniej niż gałęzi.

Wrona: (*Do publiczności*): Tak naprawdę to ja jestem wolna. Jestem większa od wróbla i gołębia. Kiedy widzę wróble dziobiące okruszki na chodniku, nadlatuję i jestem sama ze swoim śniadaniem, które przed chwilą było ich śniadaniem. Nikt nie jest w stanie mi zagrozić.

Orzeł: Chyba, że zobaczysz orła cień.

Wrona: Orzeł tutaj? To nienaturalne!?

Orzeł: Nienaturalne, ale prawdziwe! Zjawiłem się tu tylko po to, byś nie wydawała się zbyt wielka. Nie wiedziałem, że woda, którą pijesz, czy z kałuży, czy z fontanny zawiera dwutlenek węgla.

Wrona: Jest bez bąbelków.

Orzeł: To dlaczego zachowujesz się tak, jakby do głowy uderzyła Ci woda sodowa. Ty też nie jesteś wolna!

Wrona: Powiedziałeś też, myśląc o sobie.

Orzeł: Prawdziwą wolnością może się cieszyć tylko wiatr. Lecę...!

Antylopa: Ktoś coś mówił o wolności?! Jestem antylopa, prawdziwie wolna! I dzika! Biegam tak szybko, że nawet nie zauważyłam momentu, w którym tu się znalazłam. Wolność jest wtedy, kiedy jest się nieuchwytnym.

Lew: A kiedy jest się złapanym, przestaje się być wolnym.

Antylopa: Lew! To straszne!

Lew: Co takiego strasznego we mnie zobaczyłaś?

Antylopa: Ciebie zobaczyłam. To jest straszne!

Lew: Nie bój się, nie jestem głodny. Puszczam cię. Będziesz wolna do momentu, w którym nie spotkasz lwa z pustym żołądkiem.

I zapamiętaj: wolności nie da się porównać z szybkością. Nie bez przyczyny nazywają mnie królem zwierząt.

Słoń: Witam waszą zarozumiałość. Rzeczywiście jesteś królem? To dziwne! Bo ja się ciebie ani trochę nie boję. Możesz mi to wytłumaczyć?

Lew: Myślałem o gatunkach zwierząt mięsożernych. W tych kręgach rzeczywiście nazywają mnie królem. *(Niepewnie)* A ty słoni, chyba nie zrobisz mi krzywdy, bo jesteś roślinożerny?

Słoń: Zgadza się, ale jaki wielki!

Lew; Właśnie, właśnie, zawsze chciałam Cię zapytać: jak ty to robisz, że jedząc rośliny osiągasz taką masę ciała?

Słoń: Zapytaj natury, to ona wie wszystko. I to ona jest prawdziwie wolna. Ani deszcz, ani wiatr, ani burza nie są wolne. Robią to, co każe im matka natura. Ta, która stworzyła słonia i mysz.

Mysz: Ktoś mówił o mnie? Ja chociaż mała, czuję się wolna. Oprócz tych przykrych chwil, w których jestem narażona na obecność kota.

Kot: Obecny! Czy mam nieprzyjemność z myszą?

Mysz: Owszem i nawzajem. Ja, mysz, mam nieprzyjemność z kotem.

Kot: Bądź przyjemna, bo ci zrobię krzywdę. Jestem wolnym kotem i mogę robić to, na co przyjdzie mi ochota. A właśnie mam ochotę cię upolować, gdyż w prostej linii pochodzę od tygrysa.

Pies: Witaj tygrysie, tylko mnie nie zjedz.

Kot: Na pewno tego nie uczynię, licząc na wzajemność.

Pies: Ale myszkę zostaw w spokoju.

Kot: Dopóki tu jesteś, nic się jej nie stanie.

Pies: Jesteś kocie strasznie w sobie zakochany.

Kot: Bo jestem wolny i mogę kochać tego, kogo chcę. A że wybrałem właśnie siebie to już moja prywatna sprawa.

Pies: Być zakochanym w sobie to wada. Ja też jestem wolny, więc Kocham człowieka.

Kot; Kochać człowieka – to kochać niewolę.

Pies: Człowiek daje mi jeść.

Kot: Mnie też karmią, a nie muszą ich kochać. Oni myślą, że ich Kocham i to im wystarczy.

Pies: Milcz, zarozumiałcze! Strasznie mnie zezłościłeś. Zaraz pogonię Ci kota, bo mnie nic nie ogranicza.

Kot: Oprócz tego – smyczy! Biegasz sobie po podwórku, po plaży, po wsi, dopóki znowu cię do niej nie przyczepią. A na jej końcu jest człowiek.

Człowiek 1: Oto ja!... Hmm ... Człowiek! Kiedy przysłuchuję się waszej rozmowie o wolności, chce mi się śmiać. Zwierzę nawet najbardziej dzikie jest wolne tylko do tej chwili, w której nie pojawi się człowiek. A człowiek może je okiełznać, udomowić lub wsadzić do zoo.

Lew: A mówi się, że człowiek to brzmi dumnie.

Człowiek 1: Bo tak brzmi!

Lew: Jesteś dumny z tego, że jesteś człowiekiem?

Człowiek 1: Jestem dumny z tego, że jestem człowiekiem!

Lew; Gratuluję dobrego samopoczucia, hmm ...

Człowiek 1: Dziękuję! Ten, kto jest naprawdę wolny może się dobrze czuć. Szczególnie, że to człowiek jest prawdziwym królem zwierząt. Bo w każdej chwili może odebrać wam wolność.

Lew: Tobie nikt nie może jej odebrać?

Człowiek 1: Nie!!! (*dumnie*)

Człowiek 2: (*wchodzi z bronią w ręku*) Chyba, że drugi człowiek.

Człowiek 1: Ty możesz odebrać mi wolność?

Człowiek 2: Jeżeli okażesz się słabszym ode mnie?

Człowiek 1: A jeżeli to ty okażesz się słabszy ode mnie, to ja tobie odbiorę wolność.

Człowiek 2: Nie możesz odebrać mi wolności, bo jestem silniejszy!

Człowiek 1: Ty silniejszy? To się za chwilę okaże!

Człowiek 2: Tak jest, to się za chwilę okaże!

Człowiek 1: (Bierze broń) No to wojna!

Człowiek 2: Wojna!

Człowiek 1 i człowiek 2 (*wspólnie*) Wojna!

(*wszyscy krzyczą*) Wojna, wojna, wojna!!!

Słoń: Moment, moment, po co wam wojna?

Człowiek 2: Żeby się przekonać, kto jest silniejszy!

Słoń: A po co wam ta wiedza?

Człowiek 1: Dobrej wiedzy nigdy za wiele!

Słoń: Nie lepiej pogłębiać wiedzę naukową?

Lew: Tak, a jeśli koniecznie chcecie wiedzieć, kto jest silniejszy, to idźcie do siłowni. W ten sposób dowiedziecie się, który z was dysponuje większą siłą, a jednocześnie zostaniecie wolni.

Człowiek 1: Idziemy?

Człowiek 2: Idziemy! (*wychodzą oboje*)

Lew (*zdejmując maskę*): Wolność to prawo wyboru. Wolność to bieg przed siebie.

Słoń (*zdejmując maskę*): Wolność to pełnia życia, a pełnia życia to szczęście.

Antylopa (*zdejmując maskę*): Wolność – to odpowiedzialność, wolność – to wolna przestrzeń.

Człowiek 1 (*rzucając broń na ziemię*): Wolność to świat bez wojen.

Człowiek 2: Wolność jest jak Ocean Spokojny, jak wiatr od Tatr.

Człowiek 1: Wolność to królestwo mądrych myśli i dobrych słów.

Lew: Wolność to wiara w ludzi

Człowiek 2: Wolność ją wymyślił dla nas Bóg
Aby człowiek wreszcie mógł
W niebie się zbudzić.

FINAŁ:

Improwizacja ruchowa z flagą do piosenki „Kocham Wolność” Chłopców z Placu Broni.

Wszyscy wychodzą, kłaniają się, tańczące dziewczęta trzymają uniesioną do góry w geście zwycięstwa flagę Polski.

Narrator:

O zabranie głosu proszę panią dyrektor.

Zatwierdzam do realizacji: /-/ Anna Łykowska